

Przez burze ognia - Veronica Rossi



Siedemnastoletnia Aria żyje w Reverie, technologicznie rozwiniętej kapsule, która jest oddzielona od prawdziwego świata i natury. Przez siedemnaście lat nie widziała prawdziwego słońca, prawdziwego nieba, nie wie, co to strach czy ból. Wszystko, co niepotrzebne zostało usunięte na rzecz tego, co jest niezbędne do życia. Nie ma negatywnych emocji, nie ma chorób. A tak naprawdę życie mieszkańców Kopuły odbywa się w Sferach – wirtualnym świecie, do którego można dostać się za pomocą specjalnej nakładki na oko zwanej Wizjerem, a w którym wszystko jest możliwe. Dotychczasowe życie Aarii zmienia się, kiedy zostaje wygnana za coś, czego nie zrobiła. Teraz będzie musiała zmierzyć się z chorobami i Dzikusami mieszkającymi na

zewnątrz.

Perry jest Wykluczonym, jak każdy człowiek, który żyje poza Kopułą. Dzikus musi walczyć o przetrwanie i jedzenie. Świat pełen chorób, kanibali, wojen, ludzi walczących o przetrwanie, a co najstraszniejsze, pełen eterowych burz, które niszczą wszystko i wszystkich. Jednak niektórzy z Wykluczonych z pozoru mają łatwiej, a to z powodu niezwykłych zdolności, wyostrzonych zmysłów, jak na przykład Scirzy, którzy mają wyczulony zmysł węchu w tak dużym stopniu, że potrafią wyczuć emocje drugiego człowieka. Perry jest właśnie jednym z nich. Jednak czy dodatkowe zdolności są dla niego błogostawieństwem czy przekleństwem?

W jakich okolicznościach dojdzie do pierwszego spotkania tych dwojga? Za co skazano Arię? Jakie winy musi odkupić Perry? Czy osiągną zamierzone cele? Czego się dowie Aria dzięki wygnaniu? Czy naprawdę jest tak, jak wmawiano jej całe życie?

Pomysł z kapsułami i wykluczonymi ludźmi kojarzy mi się z książką Julianny Baggott *Nowa Ziemia. Świat po wybuchu*. Pomysł trochę podobny, ale nie do końca. Mam nadzieję, że nie ma zbyt wielu powieści wykorzystujących ten zamysł, bo stałby się zbyt oklepany, a jak na razie spotkałam się z nim dopiero po raz drugi i mam nadzieję, że ostatni.

Podoba mi się to, jak Veronica poprowadziła wątek romantyczny. Jest taki delikatny, niewymuszony i z przyjemnością się go śledziło. I nie, nie ma tutaj kolejnego trójkąta miłosnego, więc nie musicie się tego obawiać. Dla mnie ten fakt, jak i cały wątek są naprawdę jedną z mocniejszych stron tej powieści. Tak samo jak bohaterowie. Aria, w której z czasem zachodzi zmiana poglądów związanych z Wykluczonymi, jak i zmiana jej zachowania, pomimo swojej inności i niezorientowania w otaczającym ją świecie próbuje go poznać i przetrwać. Jest silna i zdeterminowana, ale to nie znaczy, że nie ma chwili słabości. A Perry, jest tak naprawdę normalnym człowiekiem pod względem targających nim emocji, uczuć, wad i zalet, pomimo wyjątkowych zdolności.

Debiut Brazylijki jest naprawdę świetny, choć zaczęłam się obawiać po niektórych ocenach, że nie będzie to nic wyróżniającego się. Mnie historia Aarii i Perry'ego naprawdę oczarowała pomimo podobieństw do książki Julianny Baggott, które – nie ma co się oszukiwać – są niezwykle widoczne. Narracja prowadzona z perspektywy dwóch bohaterów przypadła mi do gustu, choć jest to kolejna cecha wspólna. Widać, że autorka włożyła w tę powieść dużo pracy, choć i tak chciałabym się dowiedzieć skąd wzięła się pomysł na nią i czy przeczytała *Nową Ziemię*, bo może się to wydawać śmieszne lub dziwne, ale nie daje mi to spokoju. Czy wzorowała się na niej, czy może już od dawna planowała napisać taką książkę, w taki sposób. Ciekawi mnie, co czeka bohaterów w kolejnych częściach po tak niezwykle tajemniczym, choć trochę niezadowolającym mnie zakończeniu pierwszego tomu. Jeśli zastanawialiście się nad przeczytaniem *Przez burze ognia*, nie zwlekajcie z decyzją, bo warto .

Klaudia Jędrzejczyk

<http://szepksiasek.blogspot.com/>